

Sygn. akt II K 235/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 grudnia 2017 r.

Sąd Rejonowy w Legionowie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: S.S.R. Grzegorz Woźniak

Protokolant: Arleta Agata

przy udziale oskarżyciela posiłkowego M. T.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 13.10., 13.11. i 13.12.2017 r.

sprawy przeciwko

M. K. (1) urodz. (...) w W.

syna Z. i R. z d. K.

oskarżonego o to, że: w dniu 22 listopada 2015 roku około godz. 18.00 na ul. (...) w L. spowodował naruszenie czynności narządów ciała u M. T. na okres przekraczający 7 dni w ten sposób, że co najmniej 2 razy uderzył wymienionego dłonią zwiniętą w pięść w okolice czoła z prawej strony, a następnie gdy ten upadł kopnął go nie mniej niż 3 razy w głowę i co najmniej 1 raz w prawą rękę, czym spowodował u tego pokrzywdzonego obrażenia ciała skutkujące naruszeniem czynności narządów ciała trwające dłużej niż 7 dni w postaci złamania nasady bliższej kości łokciowej prawej oraz stłuczenia głowy okolicy czołowo – skroniowej prawej z obrzękiem tkanek miękkich,

to jest czyn z art. 157 § 1 k.k.

orzeka

I. Uznaje oskarżonego M. K. (1) za winnego popełnienia zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu, stanowiącego przestępstwo z art. 157 § 1 k.k. i za to na mocy powołanego przepisu przy zastosowaniu art. 37a k.k., wymierza mu karę 150 (stu pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny, oznaczając wysokość jednej stawki na kwotę 10 (dziesięciu) złotych.

II. Na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. oraz art. 627 k.p.k. i art. 3 ust. 1 Ustawy o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych w kwocie 882 (osiemset osiemdziesiąt dwa) złotych i 97 (dziewięćdziesiąt siedem) groszy.

Sygn. akt II K 235/17

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 13 grudnia 2017 r.

Sąd, na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego podczas rozprawy głównej, ustalił następujący stan faktyczny:

Pokrzywdzony M. T. był ojcem córki E. P., pozostawali oni w konflikcie, przy czym E. P. zarzucała M. T. używanie wobec niej przemocy. Oskarżony M. K. (1) był bratem E. P., siostra żaliła się mu na niewłaściwe zachowanie M. T.. W dniu 22 listopada 2015 r. pokrzywdzony chciał odwiedzić swą córkę, E. P. tego sobie nie życzyła i pojechała

do mieszkania swoich rodziców na ul. (...) w L.. Pokrzywdzony pojechał na ulicę (...) i zatrzymał się pod blokiem nr 13, zobaczył w oknie E. P. i poprosił ją gestem ręki, by zeszła do niego. Jednak z bloku wyszedł oskarżony, podszedł do pokrzywdzonego i uderzył go co najmniej dwa razy pięścią w twarz, pokrzywdzony upadł na ziemię, a oskarżony kopał go w głowę, pokrzywdzony zasłaniał głowę rękoma, a oskarżony nadal go kopał, w tym co najmniej raz w prawą rękę. Oskarżony przestał kopać pokrzywdzonego, gdy ten stracił przytomność. Oskarżony poszedł do mieszkania rodziców, pokrzywdzony wstał i wezwał Pogotowie (...). W wyniku uderzeń i kopnięć zadanych przez oskarżonego, pokrzywdzony doznał stłuczenia głowy okolicy czołowo-skroniowej prawej z obrzękiem tkanek miękkich oraz złamania nasady kości łokciowej prawej. Obrażenia te spowodowały u niego naruszenie czynności narządu ciała na okres powyżej 7 dni. Pokrzywdzony nie odzyskał sprawności w prawej ręce, mimo że przebył operację, oczekuje na drugą operację.

Dowód:

- zeznania M. T. (9v-10,61,63,67,180-182,235-237,296-298,321v-322),
- zeznania Z. T. (k.4v-5,114v-116,229-230,298-299),
- zeznania M. J. (k.46-47,65,299-300),
- zeznania K. S. (k.139v-140,299),
- zeznania P. R. (k.143-144),
- częściowo zeznania Ż. R. (k.114v-116,300-302,322v-323),
- częściowo wyjaśnienia oskarżonego (k.209-210,295-296),
- częściowo zeznania E. P. (k. 35-36,324),
- karta medycznych czynności ratunkowych (k.135),
- opinia lekarska (k.18),
- zaświadczenia lekarskie (k.335-348).

Oskarżony w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia (k.209-210). Stwierdził, że w dniu zdarzenia był na basenie, nie pamięta o której godzinie wrócił. Około godziny 18-19 do mieszkania przyszli policjanci i pytali czy widział się pod blokiem z M. T., zaprzeczył. M. T. był w związku z jego siostrą E. P., mieli wspólne dziecko, M. odgrażał się, że się zemści, bo siostra nie chciała go wpuszczać do mieszkania. Siostra podejrzewała M. T. o uszkodzenie samochodu. W dniu 22 listopada 2015 r. wyjrzał przez okno i widział, że pod blokiem była Policja i karetka Pogotowia (...). Podczas rozprawy nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia (k.295-296). Podał, że był wtedy w domu wraz z mamą i siostrą, widział przez okno Policję i Pogotowie, był tam również M. T.. Policjanci przyszli do jego mieszkania, rozmawiali z nim i mogli się przekonać, że nie wychodził z mieszkania. Podał ponadto, że M. T. okradł magazyn na 40.000 zł i dogadał się z jego siostrą ciotecznią, aby dostać jeszcze pieniądze od niego.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego w części, w której podał, że oskarżony pozostawał w konflikcie z jego siostrą i oskarżony przyjechał pod blok jego rodziców. Ta część wyjaśnień oskarżonego znajduje bowiem potwierdzenie w zeznaniach M. T. (9v-10,61,63,67,180-182,235-237,296-298,321v-322), zeznaniach Z. T. (k.4v-5,114v-116,229-230,298-299) i K. S. (k.139v-140,299). Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego w części, w której zaprzeczył że pobił oskarżyciela posiłkowego, gdyż są sprzeczne z jego zeznaniami, zeznaniami Z. T. (k.4v-5,114v-116,229-230,298-299), K. S. (k.139v-140,299) i P. R. (k.143-144). Ponadto wyjaśnienia oskarżonego w tej części pozostają w sprzeczności z kartą medycznych czynności ratunkowych (k.135) i opinią lekarską (k.18). Pokrzywdzony był młodym, sprawnym człowiekiem, nie mógł doznać poważnych obrażeń ciała np. na skutek

samowolnego przewrócenia się. Twierdzenia oskarżonego o niewłaściwym postępowaniu pokrzywdzonego w innych sytuacjach nie mają związku z niniejszą sprawą.

M. T. zeznał podczas pierwszego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym (k.9v-10), że był w związku partnerskim z E. P., mieli wspólną córkę, rozstali się, a była partnerka nie chciała by odwiedzał swą córkę. W dniu 22 listopada 2015 r. chciał się spotkać z córką, E. P. ukrywała się przed nim, pojechał pod blok jej rodziców w L. przy ul. (...), zobaczył E. P. w oknie i gestem ręki wskazał jej, by przyszła do niego. Po chwili z bloku wyszedł brat E. – M., podszedł do niego szybkim krokiem i bez słowa uderzył ją pięścią w głowę. Upadł, a wówczas M. kopał go do głowy i rękami, którymi się zasłaniał. Stracił na chwilę przytomność, gdy ją odzyskał M. poszedł do mieszkania, a on wezwał Pogotowie (...). Ratownicy zabrali go do Szpitala, gdzie stwierdzono u niego złamanie ręki. Podczas konfrontacji z R. K. (k.61) stwierdził, że R. K. widziała, że jej syn go pobił i odciągała od niego oskarżonego. Podczas konfrontacji z Z. K. (1) zeznał (k.63), że Z. K. (1) przyjechał pod blok, gdy on tam przebywał po pobiciu. W trakcie konfrontacji z oskarżonym (k.67) stwierdził, że oskarżony pobił go, a później poszedł do mieszkania. W trakcie kolejnego przesłuchania zeznał (k.180-182), iż dowiedział się po zdarzeniu, że widziała je i nagrywała Ż. R., która miała siedzieć w jakimś samochodzie niedaleko niego w czasie zdarzenia. Podczas następnego przesłuchania zeznał (k.235-237), że w dniu zdarzenia umówił się z Ż. R. na spotkanie pod blokiem przy ul. (...). Ona przyjechała tam i widziała jak oskarżony go pobił, nie wie dokładnie w którym momencie odjechała. Na miejscu zdarzenia byli ponadto rodzice E. P. i ona. Nie wskazał wcześniej, że Ż. R. widziała zdarzenie, gdyż należy ona do dalszej rodziny K., nie utrzymują z nią kontaktów. Podczas rozprawy zeznał (k.296-298), iż w dniu 22 listopada 2015 r. przyjechał do miejsca zamieszkania E. P., ponieważ chciał zobaczyć się z córką. E. P. nie chciała by spotkał się z córką i pojechała do mieszkania rodziców na ulicy (...) w L.. Pojechał tam, zobaczył E. w oknie i oczekiwał, że zejdzie do niego. W tym czasie z klatki wyszedł oskarżony, podszedł szybko do niego i następnie uderzył go, na skutek czego stracił przytomność.

Sąd dał wiarę zeznaniom oskarżyciela posiłkowego, gdyż są logiczne, rzeczowe oraz znajdują potwierdzenie w niżej omówionych zeznaniach Z. T. (k.4v-5,114v-116,229-230,298-299), M. J. (k.46-47,65,299-300) i K. S. (k.139v-140,299) oraz zeznaniach P. R. (k.143-144). Ponadto zeznania te znajdują potwierdzenie w wiarygodnych częściach zeznań Ż. R. (k.114v-116,300-302,322v-323), E. P. (k.35-36,324) i omówionej wyżej wiarygodnej części wyjaśnień oskarżonego (k.209-210,295-296). Należy zwrócić uwagę, że oskarżyciel posiłkowy doznał konkretnych obrażeń ciała (por. karta medycznych czynności ratunkowych -k.135, opinia lekarska - k.18), nie mógł doznać tych obrażeń bez gwałtownego ataku na niego.

Z. T. zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.4v-5), iż jego syn M. T. został pobity w dniu 22 listopada 2015 r. Przyjechała do niego córka M. J. i poinformowała go, że jego syn M. T. został pobity. Pojechał na ul. (...), był tam M., któremu udzielano pomocy medycznej. Syn powiedział mu, że pobił go M. K. (1). Syna zabrano Pogotowie (...) do szpitala, gdzie stwierdzono, że miał złamaną rękę i poddano go operacji. Podczas kolejnego przesłuchania (k.114v-116) zeznał, że przyjechał na ul. (...) wraz z córką M. J.. Syn miał wyraźne ślady pobicia na ciele. Podczas konfrontacji z Z. K. (1) (k.229-230) zeznał, że widział go na miejscu zdarzenia gdy przyjechał tam, on powiedział, że „miał wszystkiego dość”. Podczas rozprawy zeznał (k.298-299), że córka poinformowała go że jego syn został pobity. Ona przyjechała po niego i pojechali na miejsce zdarzenia na ulicę (...). Były tam dwa radiowozy Policji oraz karetka, w której syn był opatrywany.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, gdyż są logiczne, rzeczowe oraz znajdują potwierdzenie w wyżej omówionych zeznaniach M. T., M. J. (k.46-47,65,299-300) i K. S. (k.139v-140,299) oraz zeznaniach P. R. (k.143-144). Ponadto zeznania te znajdują potwierdzenie w wiarygodnych częściach zeznań Ż. R. (k.114v-116,300-302,322v-323), E. P. (k.35-36,324) i omówionej wyżej wiarygodnej części wyjaśnień oskarżonego (k.209-210,295-296). Należy zwrócić uwagę, że syn świadka doznał konkretnych obrażeń ciała (por. karta medycznych czynności ratunkowych -k.135, opinia lekarska - k.18), nie mógł doznać tych obrażeń bez gwałtownego ataku na niego.

R. K. zeznała w postępowaniu przygotowawczym (k.29-30), że w dniu 22 listopada 2015 r. do jej mieszkania przyszli policjanci, oznajmili że został pobity M. T. i dokonał tego jej syn M. K. (1). Nie była świadkiem takiego zdarzenia i nic o nim nie wiedziała. W tym dniu syn był na basenie, później przebywał w mieszkaniu i nie wychodził. Stwierdziła, że

w dniu zdarzenia w ogóle nie widziała M. T.. Pokrzywdzony jest ojcem dziecka jej córki E. P., lecz nie żyją razem od pewnego czasu, córka złożyła zawiadomienie o pobiciu, próbie porwania dziecka, zniszczenia mienia i kradzieży przez M. T.. Pokrzywdzony może zatem mścić się na członkach jej rodziny. Podczas konfrontacji z M. T. (k.61) zeznała, że nie schodziła pod blok i nie rozmawiała z pokrzywdzonym po jego pobiciu ani nie częstowała go papierosem. W trakcie rozprawy zeznała (k.302-304), iż tego dnia przyszli do nich policjanci i powiedzieli, że jej syn pobił M. T.. Stwierdziła, że to niemożliwe, bo syn nie wychodził z mieszkania, ponadto nie jest łobuzem. Natomiast jej córka często namawiała oskarżonego, aby coś zrobił z M., ponieważ on ją zastraszał i dusił.

Zeznania tego świadka nie zasługują na wiarę, gdyż są sprzeczne z zeznaniami oskarżyciela posiłkowego, Z. T., M. J. (k.46-47,65,299-300) i K. S. (k.139v-140,299) oraz P. R. (k.143-144) oraz wiarygodnej części zeznań Ż. R. (k.114v-116,300-302,322v-323). Należy zwrócić uwagę, że pokrzywdzony doznał poważnych obrażeń ciała (por. karta medycznych czynności ratunkowych -k.135, opinia lekarska - k.18), nie mógł ich doznać bez gwałtownego ataku na niego. Świadek jest matką oskarżonego, wspólnie mieszkali i wspierali się, miała zatem powód, by pomóc synowi uniknąć odpowiedzialności karnej.

E. P. zeznała w postępowaniu przygotowawczym (k.35-36), iż była w związku z M. T., z którym ma dwuletnią córkę. Złożyła zawiadomienie o zniszczeniu jej mienia przez pokrzywdzonego i próbie porwania córki. Wydaje jej się, że z tego powodu M. T. mści się na członkach jej rodziny, zwłaszcza bracie M. K. (1). Nie było takiej sytuacji, by brat pobił oskarżyciela posiłkowego. W dniu 22 listopada 2015 r. złożyła zawiadomienie o zniszczeniu jej samochodu i próbie porwania córki przez M. T.. Unikała kontaktów z pokrzywdzonym. W tym dniu przebywała w mieszkaniu rodziców na ul. (...) w L., bo obawiała się M.. Tego dnia nie widziała go pod blokiem rodziców, wieczorem widziała pod tym blokiem Z. T., M. J. i karetkę Pogotowia (...). Jej brat M. K. (1) przebywał cały czas w mieszkaniu i nie wychodził, nie mógł zatem pobić jej byłego partnera. Podczas rozprawy zeznała (k.324), że M. T. niesłusznie oskarżył jej brata i złożył zawiadomienie na Policji, ponadto bił ją gdy była w ciąży. W dniu zdarzenia nie miała się spotkać z pokrzywdzonym. Tego dnia była w mieszkaniu swoich rodziców na ulicy (...) w L.. Przyjechała tam około godziny 15:00 z dwoma córkami w wieku 10 lat i 4 lat. Około godziny 21:00 do mieszkania zapukała Policja, policjanci powiedzieli, że jej brat rzekomo pobił pokrzywdzonego, ale M. tego dnia był w domu. Ponadto podała, że pokrzywdzony miał długi za narkotyki i w warsztatach samochodowych, stwierdziła zatem, że mógł być pobity przez jednego ze swych wierzycieli.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka w części, w której opisała relację między sobą, a pokrzywdzonym oraz konflikt na tle kontaktów pokrzywdzonego z córką. Ta część zeznań tego świadka, bez wnikania w przyczyny tych konfliktów, znajduje bowiem potwierdzenie w zeznaniach oskarżyciela posiłkowego. Nie zasługuje na wiarę ta część zeznań świadka, w której podała, że jej brat nie wyszedł przed blok rodziców i nie dokonał pobicia pokrzywdzonego. Ta część zeznań analizowanego świadka jest bowiem sprzeczna z zeznaniami oskarżyciela posiłkowego, Z. T., M. J. (k.46-47,65,299-300) i K. S. (k.139v-140,299) oraz P. R. (k.143-144), wiarygodną częścią zeznań Ż. R. (k.114v-116,300-302,322v-323) i wiarygodną częścią wyjaśnień oskarżonego. Pokrzywdzony doznał poważnych obrażeń ciała (por. karta medycznych czynności ratunkowych -k.135, opinia lekarska - k.18), nie mógł ich doznać bez gwałtownego ataku na niego. Świadek jest siostrą oskarżonego, a z pokrzywdzonym pozostawała w konflikcie na tle sprawowania opieki nad wspólnym dzieckiem, miała zatem osobisty powód, by pomóc bratu uniknąć odpowiedzialności karnej, a jednocześnie zdyskredytować oskarżyciela posiłkowego.

Świadek Z. K. (1) zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.41-42), iż słyszał, że jego syn miał pobić M. T., dowiedział się o tym od członków rodziny. M. T. był w związku z jego córką E. P., mając córkę W.. Córka złożyła zawiadomienie o zniszczeniu jej samochodu, o co podejrzewała M. T.. W dniu 22 listopada 2015 r. załatwiał swoje sprawy i pracował, do domu wrócił około godziny 22.00. Stwierdził, że jego syn nie pobił oskarżyciela posiłkowego. Podczas konfrontacji z M. T. (k.63) podał, że w dniu zdarzenia nie wiedział się z pokrzywdzonym i nie rozmawiał z nim po pobiciu. Podczas konfrontacji z M. J. (k.65) zeznał, iż w dniu zdarzenia nie widział jej pod swoim blokiem oraz nie rozmawiał z nią tego dnia. W trakcie rozprawy (k.325-326) zeznał, że tego dnia wrócił późno do domu, było około godziny 22:00, żona poinformowała go, że była Policja i Pogotowie, a M. został pobity. Nie dopytywał się co się

konkretnie stało. Zdziwiło go, że M. został pobity akurat przed ich blokiem. Nie widział Policji ani Pogotowia pod ich blokiem, syn nie mówił nic na temat tego zdarzenia.

Sąd nie dał wiary zeznaniom tego świadka, gdyż są sprzeczne z zeznaniami oskarżyciela posiłkowego, Z. T., M. J. (k.46-47,65,299-300), K. S. (k.139v-140,299) oraz P. R. (k.143-144). Ponadto zeznania te pozostają w sprzeczności z kartą medycznych czynności ratunkowych (k.135) i opinią lekarską (k.18). Pokrzywdzony był młodym, sprawnym człowiekiem, nie mógł doznać poważnych obrażeń ciała na skutek np. samowolnego przewrócenia się. Świadek jest ojcem oskarżonego, miał zatem powód, by pomóc mu uniknąć odpowiedzialności karnej.

Świadek M. J. zeznała w postępowaniu przygotowawczym (k.46-47), że w listopadzie 2015 r. otrzymała telefon od brata M. T.. Brat zgłosił, że został pobity pod blokiem M. K. (1). Pojechała na miejsce, brat był zakrwawiony, była na miejscu karetka Pogotowia (...) i udzielano mu pomocy. Brat stwierdził, że pobił go M. K. (1). Po pewnym czasie, gdy brat odjechał karetką do szpitala, na miejsce zdarzenia przyszedł Z. K. (1), z jego wypowiedzi wywnioskowała, że wiedział, że pobicia tego dokonał jego syn. Podczas konfrontacji ze Z. K. (1) zeznała (k.65), iż przyszedł on pod blok, gdy przebywała tam z ojcem, wyraził swój negatywny stosunek do zdarzenia i domyślnie przyznał, że pobicia dokonał jego syn. Podczas rozprawy zeznała (k.299-300), że w dniu zdarzenia otrzymała telefon od brata, że był na ulicy (...) i został pobity przez oskarżonego. Pojechała na miejsce zdarzenia, brat był cały zakrwawiony, miał ślad buta na czole, a ratownicy medyczni opatrywali go. Po zabranii z miejsca pokrzywdzonego pod blok przyszedł Z. K. (1), który nie powiedział jednoznacznie, że to jego syn pobił mojego brata, ale wymowa jego słów na to wskazywała.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, gdyż są logiczne, rzeczowe oraz znajdują potwierdzenie w niżej mówionych zeznaniach M. T., Z. K. (2) i K. S. (k.139v-140,299) oraz P. R. (k.143-144). Ponadto zeznania te znajdują potwierdzenie w wiarygodnych częściach zeznań Ż. R. (k.114v-116,300-302,322v-323), E. P. (k.35-36,324) i omówionej wyżej wiarygodnej części wyjaśnień oskarżonego (k.209-210,295-296). Należy zwrócić uwagę, że pokrzywdzony doznał konkretnych obrażeń ciała (por. karta medycznych czynności ratunkowych -k.135, opinia lekarska - k.18), nie mógł doznać tych obrażeń bez gwałtownego ataku na niego.

W. S. zeznał (k.124v), że był funkcjonariuszem Policji, pracował jako dzielnicowy KPP w L.. W dniu 22 listopada 2015 r. otrzymał polecenie udania się na ul. (...) w L., gdzie miał udzielić pomocy innej załodze. Na miejscu zastał karetkę Pogotowia (...) i pokrzywdzonego, któremu udzielano pomocy lekarskiej. Okazało się, że patrol przybyły na miejsce wcześniej nie potrzebował jego pomocy i udał się do innych obowiązków.

Zeznania tego świadka nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż nie miał istotnych wiadomości w sprawie.

J. S. zeznał (k.128v-129), iż zatrudniał przez krótki czas Z. K. (1), był on kierowcą i jeździł samochodem służbowym. Z. K. (1) pracował od poniedziałku do piątku, soboty i niedziele miał wolne. Na podstawie dokumentacji firmowej ustalił, że w dniu 22 listopada 2015 r. była niedziela i Z. K. (1) nie jeździł wówczas samochodem służbowym.

Zeznania tego świadka nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż nie miał wiadomości o zdarzeniu będącym przedmiotem sprawy, a należy zauważyć, że Z. K. (1) mógł wykorzystać służbowy samochód bez wiedzy i zgody pracodawcy.

D. D. zeznał (k.136v-137), że był kierowcą karetki Pogotowia (...), został wysłany wraz z załogą Pogotowia (...) na ul. (...) w L.. Na miejscu znajdował się pokrzywdzony, któremu udzielono pomocy, skarżył się na to, że został pobity, miał zakrwawioną twarz i bolała go ręka. Pokrzywdzony mówił policjantom kto go pobił. Na miejscu były inne osoby, ale nie potrafił powiedzieć w jakim charakterze.

Zeznania tego świadka zasługują na wiarę, gdyż znajdują potwierdzenie w zeznaniach oskarżyciela posiłkowego, karcie medycznych czynności ratunkowych z k.135 i opinii lekarskiej z k.18.

K. S. zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.139v-140), iż był ratownikiem medycznym, pojechać udzielić pomocy lekarskiej pokrzywdzonemu na ul. (...) w L.. Pokrzywdzony miał obrażenia głowy i ręki, kwalifikował

się na przewiezienie do Szpitala, gdzie go zabrali. Pokrzywdzony stwierdził, że został pobity przez brata swojej partnerki, Policja podjęła czynności związane z potwierdzeniem tej okoliczności. Podczas rozprawy zeznał (k.299), iż został wezwany do pokrzywdzonego jako osoby potrzebującej pomocy medycznej, oskarżonego nie było na miejscu zdarzenia. Świadek nie pamiętał szczegółów zdarzenia, potwierdził wcześniejsze zeznania.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, gdyż są logiczne, rzeczowe oraz znajdują potwierdzenie w wyżej mówionych zeznaniach M. T., Z. K. (2), M. J., a także karcie medycznych czynności ratunkowych z k.135 i opinii lekarskiej z k.18.

P. R. zeznał (k.143-144), że był członkiem składu karetki Pogotowia (...), która udzieliła pomocy medycznej M. T. w listopadzie 2015 r. Poszkodowany mówił, że został pobity przez brata swej konkubiny, sprawca bił go po głowie i kopał. Odwieźli go do Szpitala (...), na miejscu były różne postronne osoby, nie zajmował się ustaleniem czy byli związani rodzinnie z pokrzywdzonym.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, gdyż są logiczne, rzeczowe oraz znajdują potwierdzenie w niżej mówionych zeznaniach M. T., Z. K. (2), M. J. i K. S., a także karcie medycznych czynności ratunkowych z k.135 i opinii lekarskiej z k.18.

Ż. R. zeznała w postępowaniu przygotowawczym (k.214-216), iż M. T. był jej znajomym, przekazał jej, że miał problem z widzeniem córki, gdyż jej matka E. P. utrudniała mu kontakty z dzieckiem. W związku z tym poprosił ją, by pojechała z nim pod blok, gdzie mieszkała E. P.. Zgodziła się i pojechała pod ten blok w dniu 22 listopada 2015 r. Widziała, że do M. wyszedł z bloku brat E. – M. K. (1), podszedł do pokrzywdzonego i zaczął go bić pięściami po głowie, pokrzywdzony upadł na ziemię, a oskarżony kopał go po głowie. Wysiadła z samochodu i krzyczała do M., żeby przestał bić M.. M. po chwili przestał bić pokrzywdzonego i uciekł do bloku. Pokrzywdzony stracił na chwilę przytomność. Zadzwoiła na Policję i po Pogotowie (...), M. też wykonał takie telefony. Później na miejsce przyszli R. K. i E. P., rozmawiały z pokrzywdzonym. Gdy stwierdziła, że M. lepiej się poczuł odjechała z miejsca zdarzenia. Później dowiedziała się, że M. miał złamaną rękę, a M. K. (1) twierdził, że go nie pobił i postanowiła złożyć zeznania w sprawie.

Podczas rozprawy zeznała (k.300-302), że w dniu 22.11.2015 r. zadzwonił do niej M. T. i powiedział, że miał problem związany z widzeniem się z dzieckiem, poprosił ją, aby pojechała z nim do jego córki. Początkowo nie zgodziła się, bo nie miała z kim zostawić swojej córki, ale gdy nią zajęła się jej koleżanka przyjechała na ulicę (...). Tam M. powiedział jej, że zadzwonił już do E., ale ona powiedziała mu, że nie zejdzie wraz z ich córką. Później zobaczyła jak oskarżony podszedł do M. i zaczęli oni się szarpać, oskarżony uderzył M., ale nie wie ile razy, ponieważ odjechała z miejsca zdarzenia. Na tym etapie przesłuchania przed Sądem ujawniły się rozbieżności między zeznaniami świadka z dochodzenia i rozprawy, dotyczą one:

- stwierdzenia, że na miejsce świadek przejechała sama swoim samochodem (k.215) lub wraz z kolegą (k.301),
- obserwowanie zdarzenia z dalszej odległości (k.300-301) i z niewielkiej odległości, co spowodowało, że widział ją oskarżony na miejscu zdarzenia, a nawet do niego krzyczała, by zostawił M. (k.215).

Świadek częściowo wyjaśniła te rozbieżności tym, że nie wiedziała, że będzie świadkiem w tej sprawie i nie obliczała odległości na miejscu zdarzenia (k.301). Należy też zwrócić uwagę, że zdarzenie miało dynamiczny, nieoczekiwany przebieg. Świadek należała do dalszej rodziny oskarżonego i znalazła się w trudnej sytuacji motywacyjnej, z jednej strony odczuwała zapewne konieczność solidarności z członkiem rodziny, a z drugiej strony oceniła że powinna wspomóc pokrzywdzonego, który został pobity, a sprawca którego zachowanie widziała wypierał się spowodowania obrażeń ciała pokrzywdzonego. Niewątpliwie zeznania świadka z postępowania przygotowawczego obarczone są niechęcią wobec członków rodziny oskarżonego i jego samego. Świadek wyraźnie zajmuje emocjonalne stanowisko wobec oskarżonego i członków jego rodziny, solidaryzowała się natomiast z pokrzywdzonym i usiłowała przedstawić zdarzenie w sposób dla niego korzystny. Należy zwrócić chociażby uwagę na stwierdzenie świadka, że E. P. składała przeciwko niej zawiadomienia w sprawie przebicia opon (k.301). E. P. stwierdziła, że Ż. R. dzwoniła do niej z pretensjami i oszukała jego kolegę (k.304). Natomiast Ż. R. emocjonalnie zareagowała na uwagę E. P. o zachowaniu

pokrzywdzonego (k.304), chociaż E. P. przekazała tylko swoją opinię, której treść Ż. R. powinna znać, ze względu na znajomość między nimi.

Podczas dodatkowego przesłuchania zeznała (k.322v-323), iż była nagabywana przez rodzinę oskarżonego, w szczególności przez matkę oskarżonego o to, że powinna zeznawać, że nie było jej na miejscu zdarzenia, a M. był w tym czasie na basenie. Była wówczas zdenerwowana całą tą sytuacją, ponieważ w okresie tym straciła dziecko. Potwierdziła, że była na miejscu zdarzenia i widziała, jak oskarżony bił pokrzywdzonego. Na miejscu zdarzenia była z kolegą, z którym już nie utrzymuje żadnych kontaktów.

Zeznania świadka i sposób zachowania na sali rozpraw świadczą o tym, że zasadniczo zeznawała ona zgodnie z prawdą, gdyż zeznania te znajdują potwierdzenie w zeznaniach oskarżyciela posiłkowego oraz wiarygodnej części wyjaśnień oskarżonego i zeznań E. P. co do tła zdarzenia. Ponadto zeznania te znajdują potwierdzenie w karcie medycznych czynności ratunkowych (k.135) i opinii lekarskiej (k.18). Na wiarę zasługuje ta część zeznań tego świadka, w której podała, że była na miejscu zdarzenia na prośbę pokrzywdzonego ze względu na konflikt z E. P. i widziała jak oskarżony bił pokrzywdzonego. Nie zasługuje na wiarę ta część zeznań tego świadka, w której „koloryzowała” zdarzenie na bardzo spektakularne, nieoczekiwane i groźne. Zwłaszcza zeznania złożone przez świadka w postępowaniu przygotowawczym świadczą o tym, że M. K. (1) nie liczył się z porządkiem publicznym, dokonał pobicia pokrzywdzonego w obecności postronnego świadka, która odciągała go od pokrzywdzonego i krzyczała na niego. Nie znajduje to potwierdzenia w zeznaniach oskarżyciela posiłkowego (k.9,180,297,321v), który wyraźnie stwierdził, że Ż. R. nie siedziała z nim w jednym samochodzie przed pobiciem i nie była bezpośrednio przy nim w czasie pobicia. Świadek logicznie podała powody takich zeznań (k.300), a faktycznie zmęczenie po powrocie z podróży i ciąża mogły wpłynąć na to, że zeznawała „dodając” elementy dla oskarżonego i członków jego rodziny niekorzystne. Należy też zwrócić uwagę na zeznania R. C. (k.323), z których wynika, że przesłuchanie Ż. R. z postępowania przygotowawczego polegało na zaprotokołowaniu jej swobodnej wypowiedzi, a później na udzielaniu odpowiedzi na pytania. Ponadto świadek ten potwierdził, że Ż. R. w czasie pierwszego przesłuchania była zmęczona i niewyspana, co w istotny sposób wpłynęło na to, że nie kontrolowała swych wypowiedzi.

R. C. zeznał (k.323), iż prowadził dochodzenie dotyczące pokrzywdzonego, pamięta przesłuchanie świadka Ż. R. w miejscu jej zamieszkania. Był kłopot z ustaleniem danych Ż. R., tj. jej miejsca pobytu. Umówił się z nią na przesłuchanie w miejscu zamieszkania, świadek niedługo wcześniej wróciła z wakacji i była zasnana. Podczas przesłuchania zaprotokołował to, co zeznała świadek.

Należy zaznaczyć, że świadek został wezwany na przesłuchanie tylko celem ustalenia przyczyn zmiany zeznań Ż. R. i nie ma wiadomości o samym zdarzeniu. Zeznania tego świadka znajdują potwierdzenie w zeznaniach Ż. R. co do przyczyn niespójności w jej zeznaniach z postępowania przygotowawczego (por. zeznania z k. 323v). Z tego powodu zeznania tego świadka zasługują na wiarę i potwierdzają, że zeznania Ż. R. z postępowania przygotowawczego opierały się w znacznej mierze na niespójnych spostrzeżeniach, a zmęczenie świadka wpłynęło na to, że nie potrafiła tych zeznań przedstawić w sposób bardziej obiektywny.

M. K. (2) zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.222-224), iż pełnił służbę jako policjant na terenie L., otrzymał polecenie udania się na ul. (...). Był tam pokrzywdzony, który oświadczył, że został pobity przez brata konkubiny, zgłaszał że bolała go ręka i głowa. Udał się do miejsca zamieszkania wskazanego przez pokrzywdzonego sprawcy pobicia, byli tam rzekomy sprawca, jego siostra i matka. Wszyscy stwierdzili, że M. K. (1) nie wychodził z mieszkania i nie mógł pobić pokrzywdzonego. Podczas rozprawy zeznał (k.349), że nie pamiętał zdarzenia i podtrzymał wcześniejsze zeznania.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, gdyż są logiczne, rzeczowe oraz znajdują potwierdzenie w niżej mówionych zeznaniach M. T., Z. K. (2), M. J. i K. S., a także karcie medycznych czynności ratunkowych z k.135 i opinii lekarskiej z k.18.

Sporządzona opinia biegłego lekarza (k.18) jest jasna i pełna, biegły wskazał sposób jej sporządzenia i posiada fachową wiedzę w dziedzinie ustalenia stopnia obrażeń ciała. Strony nie podważały ustaleń biegłego, stąd Sąd uznał tą opinię za podstawę ustaleń faktycznych.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w postaci dokumentów wymienionych na k.349v-350 został sporządzony przez powołane do tego osoby, poszczególne dokumenty były sporządzone obiektywnie i nie zachodzą wątpliwości odnośnie ich autentyczności, nie były kwestionowane przez strony. Uwzględniając powyższe, dokumenty te stały się podstawą ustaleń faktycznych w sprawie.

Ustalony stan faktyczny stanowi spójną, logicznie uzasadnioną całość, poszczególne wiarygodne dowody wzajemnie uzupełniają się i potwierdzają. Na podstawie tego stanu faktycznego okoliczności popełnienia przypisanego oskarżonemu czynu nie mogą budzić wątpliwości.

Sąd zważył, co następuje:

Siostra oskarżonego – E. P. miała konflikt z M. T., na tle jego zachowania wobec niej, żądania widzeń ze wspólnym dzieckiem i pretensji o uszkodzenie samochodu. E. P. opowiadała oskarżonemu o swych „kłopotach” z pokrzywdzonym i nakłaniała go do pomocy w postępowaniu z pokrzywdzonym (por. zeznania E. P. z k. 324). Ponadto oskarżony negatywnie oceniał pokrzywdzonego z powodu podejrzania, że dokonał on kradzieży mienia (por. wycinek z gazety, złożony przez oskarżonego – k. 212). W tej sytuacji oskarżony postanowił rozwiązać siłą problemy siostry z pokrzywdzonym, bijąc go i nakłaniając w ten sposób, by dał jej spokój i nie żądał więcej spotkań z dzieckiem, w sytuacji gdy E. P. wyraźnie sobie tego nie życzyła. W dniu 22 listopada 2015 r. oskarżony dostrzegł pod blokiem rodziców, gdzie wówczas przebywał wraz z siostrą, pokrzywdzonego, który wyraźnie oczekiwał na spotkanie z córką. Postanowił użyć siły fizycznej wobec pokrzywdzonego. Swój zamiar spełnił w sposób nastawiony na spowodowanie obrażeń ciała pokrzywdzonego, a nie jakkolwiek dyskusję z nim. Oskarżony podszedł do pokrzywdzonego, wykorzystując jego zaskoczenie uderzył go co najmniej dwukrotnie w głowę, a gdy pokrzywdzony upadł na ziemię kopał go w głowę i co najmniej raz w prawą rękę. Pokrzywdzony doznał stłuczenia głowy okolicy czołowo-skroniowej prawej z obrzękiem tkanek miękkich oraz złamania nasady kości łokciowej prawej. Obrażenia te spowodowały u niego naruszenie czynności narządu ciała na okres powyżej 7 dni. Wskazuje to jednoznacznie, że oskarżony dopuścił się występku określonego w art. 157 § 1 k.k.

Stopień społecznej szkodliwości czynu nie był mały, oskarżony bez uzasadnionej przyczyny uderzył kilkakrotnie i kopał pokrzywdzonego, spowodował u niego poważne obrażenia ciała, ból fizyczny i krzywdę związaną z koniecznością znoszenia zabiegów lekarskich i ograniczonej sprawności prawej ręki.

Znaczny był stopień winy oskarżonego, gdyż działał on umyślnie, bez usprawiedliwienia, spowodował u pokrzywdzonego znaczną szkodę i wyrządził mu istotną krzywdę, działał przy tym w miejscu publicznym.

Celem kary jest zapobieganie podobnym zdarzeniom w przyszłości i przekonanie zarówno oskarżonego jak i jego ewentualnych naśladowców, że przemoc nie jest właściwym sposobem rozwiązywania konfliktów, a wyrządzający szkodę powinien ją naprawić. Jednak w niniejszym postępowaniu pokrzywdzony wyraźnie stwierdził, że nie domaga się naprawienia szkody lub choćby uiszczenia nawiązki (k.350).

Oskarżony ma 27 lat, jest kawalerem, nie ma nikogo na utrzymaniu, zdobył wykształcenie wyższe, pracuje jako żołnierz zawodowy na stanowisku sapera, zarabia około 2.700 złotych miesięcznie (oświadczenie z k.294), przez przełożonych oceniony został pozytywnie (k.238-246), nie był karany (k.289).

Przepis art. 157 § 1 k. przewiduje możliwość wymierzenia kary pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. Okoliczności zdarzenia i wcześniejsza niekaralność oskarżonego przemawiają za uznaniem, że choćby najłagodniejsza kara byłaby wobec niego zbyt surowa. Sąd skorzystał zatem z możliwości określonej w art. 37a k.k. i oprzeźtał na orzeczeniu wobec oskarżonego kary grzywny.

Uwzględniając powyższe uznać należy, że karą sprawiedliwą, adekwatną do okoliczności sprawy i zdolną przekonać oskarżonego do przestrzegania porządku prawnego w przyszłości powinna być kara 150 stawek dziennych grzywny. Wysokość jednej stawki została określona na minimalnej wysokości, ze względu na niewielkie dochody oskarżonego. O kosztach orzeczono zgodnie z przepisami powołanymi w punkcie II wyroku, uznając że oskarżony ma możliwość ich zwrotu, gdyż ma stałe dochody, a nie powinny być one przerzucane na ogół podatników.